Łódź, 17/X 1905 r.

№ 232.

Rok VIII.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Wtorek, dnia 17 (4) października 1905 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. Św. Wiktora M.
Śr. Św. Łukasza Ewang.
Czw. Św. Piotra Wyzn.
Piąt. Św. Ireny.
Sob. Św. Urszuli P. M.
Niedz. Sw Jana Kantego.
Pon. Św. Seweryna B.

Wschód sł. godz. 6 m. 30.
Zachód sł. godz. 5 m. 1
Dług. dnia godz. 10 m. 31.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Sala Koncertowa.

Sobota, d. 21 b. m.

o godz. 8 i pół wieczorem.

KONCERT I-szy Towarzystwa „Lutnia.“

Współudział panie **W. Lucówna**

primadonna opery warszawskiej (**śpiew**) i

E. ARGIEWICZÓWNA (wiolinistka).

Bilety od dzisiaj sprzedaje cukiernia W go Roszkowskiego.
Dla pp. członków ważna marka № 1. 1436 2

RESTAURACYA — GABINETY

A. INIS

dawniej **A. Stępkowski,**

Uwzględniając żądania i potrzeby W. W. Publiczności—powierzył zarząd kuchnią byłemu szefowi firmy „A. STEPKOWSKI“, panu

BRONISŁAWOWI GERTNEROWI.

Wydaje wykwintne obiady à la carte, kolacye z 3 ch dań po 75 kop.
Zawsze świeże nowalie: homary, sole, tiurboty. 1433—2
Przyjmuje obstalunki na miejscu i do domów z wykwintnem nakryciem i rzetelną obsługą.
Koncertuje ulubione **TRIO** F. Wiesenberga. Zakład otwarty do godz. 2-ej w nocy. Telefon № 94.

Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.50**, g) **12.30.**

Przychodzą do Łodzi: k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20**, p) **11.00**, r) **4.35.**

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **8.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Wybór Korfantego.

—s—

Prastara dzielnica piastowska, od wieków zajadle germanizowany Szląsk Górny, w dniu 12 października święciła niebywały tryumf. A było to święto iście narodowe i w każdym razie zwycięstwo idei narodowej, boć nic innego, jeno uświadomienie narodowe ludu górnoszląskiego było powodem, że nadspodziewanie z urny wyborczej wypłynęło nazwisko Wojciecha Korfantego na fali 23 308 głosów, czyli o 2,000 głosów więcej, niż otrzymali wszyscy trzej jego współzawodnicy.

Redaktor «Górnoszlązaka», wydawanego w Katowicach, Wojciech Korfanty po raz pierwszy wystąpił jako kandydat na posła do parlamentu z okręgu Katowice—Zabrze w roku 1903 wybrany został w ściślejszem dopiero głosowaniu, pomimo silnej przeciw niemu agitacyi ze strony centrum, popierającego Letochę.

Ciekawe jest zestawienie liczby głosów z przebiegu ówczesnych wyborów.

W pierwszem bowiem głosowaniu, podczas gdy Letocha otrzymał 19,992 głosy, na Korfantego padło tylko 11 670 głosów, przyczem socyalista Morawski osiadł 10,044 gł. a kandydat rządowy tylko 3,033 głosy.

Zarządzono wybory ściślejsze. Wówczas socyaliści, przeważnie górnicy polscy, zoryentowawszy się w sytuacyi i dobrze uświadomieni pod względem narodowym, zrozumieli, że należy im poprzeć kandydata, uosabiającego idee narodowe i ideom tym wyłącznie oddanego, a takim właśnie był Korfanty—jemu też oddali głosy swoje, przedtem przeznaczone dla Morawskiego. Po dokonaniu obliczenia głosów okazało się, że Korfanty pobił centrowca 23 550 głosami przeciw 22,875, które padły na Letochę.

Lud górnoszląski, szczerze religijny, jest silnie do wiary ojców przywiązanym. Na tem też budowali swoje nadzieje centrowcy, a pisma górnoszląskie,—katolickie, zwłaszcza też „Katolik“— pomimo że poddał się pod komendę polskiego komitetu wyborczego dla Szląska, otwarcie i bezwzględnie zwalczał Korfantego, nie szczędząc osobistych przeciw niemu wycieczek.

Można sobie wyobrazić, jakie zdumienie ogarnęło centrowców, na wieść o rezultacie wyborów ściślejszych i zwycięstwie Korfantego. Rozpoczęto też przeciw niemu intrygi, użyto wszelkich dozwolonych i niedozwolonych sposobów, aż wreszcie po dwóch latach, na mocy dowodów naciągniętych, parlament niemiecki wybór Korfantego unieważnił.

Zwycięstwo, uzyskane przy pomocy socyalistów, spowodowało, że katolicy niemieccy uznali Korfantego za zdeklarowanego demagoga, nie cofającego się przed żadnym środkiem w walce wyborczej, wroga kościoła katolickiego, a przynajmniej człowieka, depcącego jego zasadnicze ustawy.

Tymczasem tak nie jest w istocie rzeczy.

Redaktor „Górnoszlązaka“ jest przedewszystkiem polakiem i bynajmniej nie hołduje ideałom beznarodowego socyalizmu. Umiał on jedynie rozbudzić wśród górnoszlązaków ducha polskiego, nauczyć ich, że tylko od swoich spodziewać się mogą polepszenia bytu, że łvwą stawać winni w obronie swych praw narodowych, bez względu na różnice partyjne, wynikłe na tle stosunków ekonomicznych. W tegorocznej kampanii przedwyborczej centralny komitet polski wyborczy dla Szląska znów postawił kandydaturę Korfantego, jako posła narodowego do parlamentu z okręgu wyborczego Katowice—Żabrze. Dla uświadomionych o rozwoju ruchu narodowego na Szlązku zwycięstwo wydawało się bardzo wątpliwem. Socyaliści, zrażeni do Korfantego, nie obiecywali poparcia, a przynajmniej czynili je wielce niepewnem.

W r. 1903 otrzymał Korfanty 11670 głosów, w teraźniejszej kompanii 23308 głosów a więc o 11538 głosów więcej. Natomiast centrowcy stracili 9100 głosów, socyaliści zaś 4780. Kandydat rządowy otrzymał 1000 głosów więcej. Kandydat centrum Letocha w r. 1903 miał 19719 głosów, obecnie ks. Kapica uzyskał tylko 8841 głosów.

Kandydat hakatystów wielkich przemysłowców, naddyrektor huty Voltz, uzyskał 7727 głosów, gdy tymczasem kandydat tego samego odłamu burmistrz Schneider w r. 1903 uzyskał zaledwie 2042 głosy.

Ten przyrost głosów na kandydata hakatystów tłomaczy się naciskiem, jaki wywierali na wyborców robotników funkcyonaryusze fabryczni, śledząc, aby nie oddawali głosów na innego kandydata.

Nie pozostawało więc nic innego, jeno zwrócenie się ku centrum i zawarcie z niem ugody kompromisowej

Szło to bardzo trudno. Duchowieństwo niemieckie i równie jak w roku 1903 służące niemcom, popierało usilnie swego kandydata księdza Kapicę. „Katolik“ otwarcie i stanowczo oświadczył, że nie może popierać takiego człowieka, jakim jest Korfanty i zwalczał jego kandydaturę. Nikt z przeciwników nie uwierzył, aby Korfanty mógł zwyciężyć. Jeszcze w przededniu wyborów organ centrowców „Schlesische Volkszeitung“ pisał, iż nie wierzy w wybór Korfantego, chociaż wątpił również w zwycięstwo swego kandydata ks. Kapicy, bo jak się wyrażał, — wyraz „centrowiec“ jest dla wielu górnoszlązaków ubliżającem wyzwiskiem.

Nadszedł dzień wyborów. Nastrój był ogólnie podniecony.

Rozchwytywano dodatki nadzwyczajne, donoszące o rezultatach obliczenia głosów. „Górnoszlązak“ biuletyny wyborcze wydawał co godzinę. Oczekiwano na nie gorączkowo, kupowano je chciwie.

Radość w obozie polskim, a przygnębienie w obozach przeciwnych było olbrzymie, gdy po ukończeniu obliczań, zaraz przy pierwszym wyborze, Korfanty otrzymał poważną liczbę 23,308 głosów, a więc, że wybór jego odrazu i stanowczo został zdecydowany. Spodziewano się tego, lecz dopiero przy wyborach ściślejszych, ale takiego wspaniałego rezultatu nikt nie oczekiwał.

Zwycięstwo Korfantego—to zwycięstwo idei narodowej na Górnym Szlązku—to stwierdzenie, że dziedzina piastowska nigdy nie była i nie chce być niemiecką, że pragnie tylko rodzimej kultury i na jej tylko podłożu buduje swoją przyszłość. To wskazówka nie tylko dla Górnego Szlązka, że pośród narodu polskiego niema miejsca dla innych partyi oprócz narodowej, gdy w grę wchodzą interesy narodowe, że nie można walczyć półśrodkami, uciekać się do kompromisów, majaczyć i dla tych lub owych racyi stanu zasłaniać przed oczyma ludu cel, do którego się dąży.

Szczera jasna, świadoma swego zadania i środków, któremi posługiwać się może w danej chwili, polityka narodowa, oto jedyna droga, jaką naród polski kroczyć powinien.

S. J.

ZNIESIENIE CENZURY.

(Sprawozdanie z posiedzenia komisyi senatora Kobeki).

—s—

Dnia 11-go na posiedzeniu specyalnem zaczęto rozpatrywać wyniki prac podkomisyi sądowej w sprawie zastosowania ustawy karnej z d. 4 kwietnia 1903 r. do przewinień prasowych.

Podkomisya uznała, że wydrukowanie nielegalnego utworu i złożenie go w cenzurze jest dopiero zamiarem przewinienia, z tych więc względów sąd powinien rozstrzygnąć kwestyę tylko na punkcie skonfiskowania tego rodzaju utworu, wykluczając zupełnie kwestyę odpowiedzialności osobistej za wyjątkiem tych wypadków, kiedy treść utworu podlega karze (w myśl §§ 104 i 132 ust. kar. — za obrazę lub pogróżki osób Domu Cesarskiego).

Cenzura, oddając prokuratorowi sprawę, nie ma prawa żądać natychmiastowego wszczynania sprawy, jak się to praktykowało dotychczas. Podkomisya uznała, że jeden przedstawiciel cenzury nie będzie na tyle kompetentny, ażeby żądanie jego miało być obowiązującem dla prokuratora. Z drugiej jednak strony, prokurator nie uwzględniając żądania cenzury miejscowej na punkcie oddania sprawy do sądu powinien zawiadomić o tem główny zarząd do spraw prasowych, który może zaskarżyć decyzyę prokuratora do ministra sprawiedliwości.

Co się tyczy zatrzymania przed wypuszczeniem w świat takich utworów, które zawierają nieprzyzwoite wyrażenia, lub słowa bezwstydne, podkomisya nie powzięła żadnego wniosku.

Następnie podkomisya uznała przestępstwa prasowe jako przestępstwa ogólne, wyróżniające się jedynie odrębnością ich spełnienia, a tem samem podlegające sądom ogólnym. Przytem podkomisya wypowiedziała się przeciw sądzeniu przez Izby sądowe w charakterze I ej instancyi tych przestępstw prasowych, które obecnie, z mocy § 1213³ ust. karnej, kierowane są tam w wypadkach, jeśli sprawy, według ogólnych prawideł, podlegają kompetencyi sądów okręgowych.

Sprawy o skonfiskowanie przed wypuszczeniem w świat utworu drukowanego powinny być sądzone na posiedzeniach jawnych, rozpatrywanie zaś sprawy przy drzwiach zamkniętych może nastąpić jedynie w takim razie, kiedy rozprawy publiczne obrażałyby uczucia religijne, lub moralne, uchybiały powadze władzy, albo też zagrażałyby spokojnemu przebiegowi rozpraw sądowych. Sprawy takie powinny być sądzone poza zwykłą kadencyą, ponieważ może się okazać konieczność jaknajprędszego ukarania winowajcy.

Ag. tel. ros. donosi: Pogłoski o blizkiem ustąpieniu Pobiedonoscewa i Kokowcewa, którzy wrzekomo mają być przeciwni utworzeniu gabinetu ministrów, pozbawione są wszelkiej podstawy. Projekt utworzenia gabinetu ministrów w sferach ministeryalnych doznał wogóle bardzo przychylnego przyjęcia; różnią się tylko zdania co do różnych szczegółów ustawy przyszłego gabinetu.

Według informacyi dzienników petersburskich, jak donosi Ag. tel. ros., pod przewodnictwem hr. Wittego odbyło się posiedzenie komitetu ministrów, poświęcone obecnemu położeniu politycznemu państwa; objaśnień udzielał generał-major Trepow.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Znatysława. Jutro Bratumiła.

TEATR VICTORIA. Dziś „Pan Tadeusz.“ Występ Kotarbińskiego. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

— Jutro „Bajka“ Schnitzlera. Początek o godz. 8 wieczorem.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

—:—:—:—

KRONIKA.

Zniesienie opłaty. Od dnia dzisiejszego o północy na wszystkich stacyach kolejowych oraz telegraficznych w obrębie całego kraju zaprzestano pobierać ustanowioną na czas wojny dodatkową opłatę 5 kopiejkową do biletów osobowych oraz do zasadniczej taksy telegraficznej na rzecz Czerwonego Krzyża.

Błędna wiadomość „Nowiny“ podały wiadomość, jakoby zwierzchność kościoła skazała na rok więzienia w klasztorze jednego z dzielnych warszawskich kapłanów, ks. Gralewskiego. Wiadomość ta zgoła mylna. Zwierzchność kościelna żadnego takiego postanowienia ani powzięła, ani wydała.

Z politechniki. Wczoraj o godzinie 10-ej rano studenci rosyanie Politechniki warszawskiej w liczbie 134, za zezwoleniem swej władzy zebrali się na wiec w gmachu szkolnym. Zebranym przedstawiono trzy wnioski, w jednym duchu zredagowane. Większością 92 głosów przeciwko 42 przyjęto wniosek zasadniczy, iż zebrani wczoraj w gmachu Politechniki studenci rosyanie uznają żądania studentów polaków, co do wykładów w języku polskim za słuszne i postanawiają wyjechać z Warszawy, aby obecnością swoją nie przeszkadzać do spełnienia tych żądań. O godzinie 2-ej ogłoszono przerwę, dalsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 3 ej i pół i rozważało, jak należy praktycznie wykonać uchwałę wniosku zasadniczego. Nadmienić należy, że na wczorajszym wiecu tylko 8 min studentów rosyan przeciwnych było zasadniczo złożonym na wiecu wnioskom, inne zaś głosy przeciwne różniły się tylko co do niektórych punktów wniosków. Zasadnicza rezolucya przyjęta.

W sprawie języka polskiego na kolei Fabryczno-Łódzkiej. Ministeryum komunikacyi nadesłało do Rady zarządzającej kolei Fabryczno-Łódzkiej odezwę w sprawie języka polskiego następującej treści: „Z powodu wynikłych nieporozumień na kolejach prywatnych w Królestwie Polskiem, w sprawie dotyczącej punktu 8 Najwyżej zatwierdzonych postanowień komitetu ministrów z dnia 19 czerwca r. b. o porządku wykonania punktu 7, odnośnie Najwyższego Ukazu z dnia 25 grudnia 1904 roku, pan minister wydał rozporządzenie zorganizowania specyalnej komisyi, pod przewodnictwem starszego inspektora przy ministeryum t. r. st. Kietrica, w celu wyjaśnienia kwestyi o dozwoleniu wprowadzenia języka polskiego w biurowości na kolejach prywatnych w Królestwie Polskiem.

W skład powyższej komisyi wejdą oprócz przedstawicieli ministeryum i przedstawiciele zainteresowanych dróg żelaznych.

Komunikując o powyższym zarządom dróg żelaznych, prosi się Radę zarządzającą kolei Fabryczno Łódzkiej o wydelegowanie swego przedstawiciela do Petersburga, dla wzięcia udziału w pomienionej komisyi. Zajęcia komisyi rozpoczną się dnia 13 b. m. o godzinie 2 ej popołudniu w ministeryum komunikacyi“.

Z komunikatu Rady zarządzającej kolei Fabryczno-Łódzkiej wyjaśnia się, że na prośbę Zarządu kolei Warszawsko Wiedeńskiej pierwsze posiedzenie komisyi odroczone zostało na kilka dni.

Wczoraj wyruszyli do Petersburga, jako przedstawiciele kolei Fabryczno-Łódzkiej, członek jej Rady, p. Michał Ordęga, dyrektor Władysław Knapski, naczelnik biura zarządu, K. Kopytowski i naczelnik wydziału, L. Daszkowski, w sprawie języka polskiego na rzeczonej kolei.

Towarzystwo hygieniczne. W dniu 25 b. m. odbędzie się pierwsze zebranie powakacyjne Sekcyi wychowawczej łódzkiego oddziału Towarzystwa hygienicznego. Na zebraniu tem zaproszony z Warszawy p. Centnerszwer mówić będzie „O koedukacyi“, oraz nauczyciel tutejszy p. St. Czajkowski „O stopniach uczniowskich“.

Stowarzyszenie kolejarzy. Spółpracownicy kolei Fabryczno-łódzkiej złożyli na ręce dyrektora tej kolei prośbę o zorganizowanie stowarzyszenia kolejarzy.

W sprawie powyższej złożono odpowiednie podanie dyrektorowi drogi, który ją przyjął przychylnie i przyrzekł ze swej strony poparcie.

Szkic ustawy stowarzyszenia przedstawia się jak następuje:

Celem stowarzyszenia jest podniesienie umysłowego poziomu pracowników, zapewnienie im pomocy materyalnej, rozbudzenie życia towarzyskiego w wolnych chwilach od zajęć.

Jako środki działania przewidywane są: zakładanie bibliotek, kasy samopomocy, stowarzyszenia spożywczego; zapewnienie pomocy materyalnej kształcącym się dzieciom pracowników kolei przez opłacanie wpisów w części lub w całości, dostarczanie podręczników naukowych, mieszkania, odzieży i t. d.,—pomaganie w samokształceniu się pracowników, drogą wykładów popularnych, odczytów i t. d.,—zwalczanie analfabetyzmu przez zapewnienie nauki, czytania, pisania i rachunkowości i t. d., — urządzanie wycieczek i innych w miarę możności zabaw.

Kierownictwo i reprezentacye stowarzyszenia stanowić będzie zarząd, wybierany co rok przez ogólne zebranie.

Członkiem stowarzyszenia może być każdy pracownik drogi żelaznej Fabryczno-łódzkiej, bez względu na stanowisko, po przesłużeniu na drodze nie mniej jak rok czasu.

Pracownik po miesiącu, od chwili objęcia obowiązków na drodze, może należeć do stowarzyszenia, lecz jako kandydat, o ile wprowadzonym zostanie przez 2 członków rzeczywistych.

O zaliczeniu kandydata w poczet członków rzeczywistych decyduje większość głosów na ogólnem zebraniu lub nadzwyczajnem. Członek może być wykluczony na własne żądanie, w razie opuszczenia posady, w razie niewypłacenia przez 4 miesiące składek, z wyroku sądu koleżeńskiego i z decyzyi ogólnego zebrania.

Fundusze stowarzyszenia tworzyć będą stale składki członkowskie, dobrowolne ofiary, wpływy z kas, procenty od kapitałów, dochodów, z kasy samopomocy, z zabaw, z wyroków sądów koleżeńskich i t. p., oraz różne dochody.

Podział funduszów jest projektowany następujący: 35% z wpływu ogólnego na bibliotekę, 50% na kasę samopomocy, 5% na wydatki kancelaryjne i 10% na kapitał zapasowy.

Podatek przemysłowy. Wobec zaprojektowanych wyborów do Dumy państwowej w Petersburgu, zarządzający izbą skarbową piotrkowską zwrócił się do prezydenta m. Łodzi z prośbą o nadesłanie listy tych mieszkańców Łodzi, którzy płacą osobisty podatek przemysłowy I-go rzędu.

Ze straży ogniowej ochotniczej. Wczoraj o godz. 8 wieczorem w lokalu straży ogniowej ochotniczej III oddziału przy ul. Mikołajewskiej pod nr. 54 odbyło się zebranie zarządu. Przewodniczył prezes p. Ludwik Meyer.

Z powodu zwiększenia się robót kominiarskich, z których dochody wielce pomagają do istnienia straży ogniowej ochotniczej, zarząd straży, chcąc sumiennie obsłużyć swych klientów, postanowił podzielić miasto na dwie części, dla których granicą będą ulice Dzielna i Zielona. Postanowiono zaangażować drugiego majstra kominiarskiego i dać mu uposażenie 800 rb. rocznie; kadry kominiarskie będą rozdzielone. Nowo-zaangażowanemu majstrowi kominiarskiemu, Burczyńskiemu powierzoną została południowa część miasta. Dla załatwiania spraw kominiarskich wybraną została komisya, w skład której weszli pp.: Kadler, jako kasyer, oraz Dresler i Lisner. Na członka sekretarza Towarzystwa wybrany został p. Lubotynowicz.

Towarzystwo straży ogniowej ochotniczej postanowiło otworzyć trzeci oddział czynny, który się mieścić będzie w IV oddziale przy ulicy Zarzewskiej. Oddział ten rozporządzać będzie 12 strażakami, 5 parami koni, 2 sikawkami, 6 beczkami, wozem rekwizytowym, drabiną i innemi rekwizytami przeciwogniowemi. Po zakupie koni oddział ten rozpocznie swą działalność.

Postanowiono starać się o zmianę 64 paragrafu ustawy, a to w tym sensie, żeby komendantów oddziałowych wybierał komendant straży ogniowej ochotniczej, a nie ogólne zebranie, jak to działo się dotychczas.

Postanowiono na koszt straży ogniowej ochotniczej założyć aparaty telefoniczne w mieszkanie komendanta straży p. Zonera i starszego topornika p. Feifra. Uchwalono wypłacić za pomogę 20 rb jednemu członkowi straży ogniowej.

Nadesłane. Wręczono mi bezimiennie 200 rb. na budowę kościoła św. Stanisława Kostki, za co Szanownemu Ofiarodawcy składam serdeczne „Bóg zapłać."
Ks. K. Szmidel.

Ze Stowarzyszenia nauczycieli chrześcian. Komitet Biura informacyjnego podaje do wiadomości, że osoby, zgłaszające się do Biura, które mieści się w lokalu własnym przy ulicy Konstantynowskiej nr. 5, w bieżącym tygodniu przyjmować będą od g. 7 do 8 wiecz. następujący dyżurni: we wtorek— p. Kajrunajtis; w środę — p. Berg; w czwartek — p. Z. Pętkowska; w piątek— p. Tykocińska; w sobotę — p. Kalinowska. Biuro pośredniczy bezpłatnie.

Osobiste. Artysta-malarz Rosenberg wyjechał z naszego miasta na dłuższy czas do Berlina, w celu odbycia studyów.

Z cechów. Wczoraj o godzinie 4-ej po południu w lokalu własnym zgromadzenia majstrów tkackich przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 100, odbyło się zebranie zgromadzenia majstrów tkackich, pod przewodnictwem starszego majstra p. Józefa Lisnera, w obecności asesora magistratu p. Rybickiego—przy udziale 27 członków. Na posiedzeniu tem sprawdzono stan kasy, który przedstawia się jak następuje: pozostałość 1 338 rb. 79 kop. wpłynęło do kasy do dnia 1-go października 2,197 rb. 27 kop., ogółem było w kasie 3,536 rb. 6 kop. wydatkowano zaś 2,686 rb. 67 kop. pozostało w kasie 849 rb. 39 kop. Pozatem załatwiono parę spraw wewnętrznej gospodarki.

— Wczoraj o godzinie 5-ej po południu w lokalu starszego majstra zgromadzenia majstrów powroźniczych p. Aloizego Zeiferta, przy ulicy Juljusza nr. 5, odbyło się posiedzenie, na którem zapisano 4 uczniów, wypisano zaś na czeladników Teodora Zeiferta, Aleksego Ulatowskiego i Rocha Nageckiego.

— W sprawozdaniu z posiedzenia czeladników krawieckich mylnie wydrukowano, że na starszego czeladnika został wybrany p. Kuliński, a na podstarszego p. Szulc, w rzeczywistości p. Szulc został wybrany na starszego czeladnika, p. Kuliński na podstarszego.

Walka z cholerą. Wspominaliśmy w swoim czasie, że na ręce gubernatora piotrkowskiego złożono memoryał w imieniu szeregu instytucyi społecznych w sprawie dopuszczenia do udziału w sprawach dotyczących, działalności w walce z epidemią cholery, przedstawicieli rzeczonych instytucyi.

Otóż nadeszła z rządu gubernialnego piotrkowskiego odpowiedź w duchu odmownym.

Podejrzane zasłabnięcia. W dniu dzisiejszym skonstatowano 4 wypadki podejrzanych zasłabnięć, mianowicie: u Kazimierza Frajera w domu przy ulicy Piotrkowskiej № 121; u Bednarkowej przy ul. Zakątnej; u Teofili Lewińskiej przy ul. Zachodniej № 13; u Luby Korotkiewicz przy ul. Konstantynowskiej № 3.

Wywożenie nieczystości. Wczoraj wieczorem stróż domu Wojciech Jabłoński i stójkowy II cyrkułu zauważyli, że z dwoma beczkami nieczystości furmani skręcili na placu miejskie, gdzie beczki opróżnili.

Kiedy zaś powracali, zostali zatrzymani i przyprowadzeni do cyrkułu, gdzie stwierdzono, że są to furmani przedsiębiorcy asenizacyjnego kantoru, Piotr Szymański i Franciszek Kubier, którzy zeznali, iż kantor żąda, aby oni robili dziennie 7 obrotów, czego wykonać nie mogą na dłuższej przestrzeni i z tych to przyczyn wylewają nieczystości jaknajbliżej miasta.

Wczoraj również zatrzymano furmanów Michała Majewskiego i Jakóba Płockiego, którzy, pracując u przedsiębiorcy Henryka Słuckiego, również wywozili nieczystości w pobliżu miasta.

Po spisaniu odpowiednich protokółów, sprawy skierowano do sądu.

Bratobójstwo. Wczoraj o godz. 10 wieczorem, w domu pod № 56 przy ul. Wschodniej, rozegrał się dramat pomiędzy braćmi 28-letnim Michałem i 20-letnim Benjaminem Sperling. Do Michała Sperlinga, utrzymującego sklep rzeźniczy, przyszedł brat jego Benjamin; pomiędzy braćmi został wszczęty spór podobno o to, który z nich ma utrzymywać matkę. Michał, jako żonaty, mający troje dzieci, stanowczo opierał się utrzymywaniu matki przy sobie, pomimo, że Benjamin chciał płacić po 2 rb. tygodniowo. Dalszy ciąg tego sporu zakończył się tragicznie, gdyż starszy brat w uniesieniu chwyciwszy nóż rzeźniczy, ugodził Benjamina w piersi. Cios był śmiertelny, Benjamin momentalnie wyzionął ducha. Zabójca zbiegł i do tej pory nie został wykryty.

Benjamin Sperling pomimo młodego wieku, był parokrotnie karany za rozmaite rozprawy nożowe, a nawet był skazany na osiedlenie na Syberyi, lecz wskutek Najwyższego Manifestu został od kary tej uwolniony; był on postrachem w dzielnicy Staromiejskiej. Pozatem krążą różne inne wersye o przyczynach mordu; sprawa ta dotychczas nie jest wyjaśnioną.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: Na ul. Długiej nr. 29 Wilhelm Cygelbaum, lat 56, pozostający bez zajęcia i mieszkania; na ul. Piotrkowskiej nr. 60 Abram Rosenberg, lat 20 i na Wodnym Rynku Mikołaj Urbaniak, lat 52.

Bójki i napady. Na Starym Rynku nr. 4 Stanisław Pierycki, lat 28, robotnik fabryczny, mieszkający przy ul. Średniej, w bójce ulicznej, wynikłej wśród znajomych, otrzymał kilka ran, zadanych nożem w głowę i piersi; na Rynku Bałuckim Mosiek Rachowicz, lat 20, napadnięty i nożem uderzony, odniósł ranę ręki i na ul. Nowomiejskiej nr. 10 Jadwiga Szymańska, robotnica fabryczna, lat 26, zaczepioną została przez nieznanego człowieka i uderzona kijem; odniosła ranę głowy. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Rabunki. Na Bałutach kroniki notują coraz częstsze rabunki, dokonywane w nocy. Świeżym tego dowodem są dwa następujące wypadki: Do mieszkania Izraela Feldmana, w domu przy ul. Ogrodowej nr. 16 wtargnęli jacyś rabusie i zaczęli dusić śpiącą wówczas żonę Feldmana, Surę, domagając się wskazania, gdzie znajdują się pieniądze. Idąc za wskazówkami, rabusie rozbili kuferek i wyjęli z niego 100 rb., poczem zbiegli.

Tejże nocy jacyś rabusie wpadli do mieszkania wdowy Maryanny Kulanowicz przy ul. Podrzecznej nr. 33, gdzie zrabowali 440 rb. Z łupem tym rabusie umknęli bezkarnie.

—s—

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dyrekcya naszego teatru na tydzień bieżący, pierwszy w rozpoczętym sezonie, ułożyła repertuar bardzo urozmaicony, mianowicie:

W teatrze «Victoria».

Środa «Bajka» — komedya Schnitzlera;

Czwartek „Przyjaciel domu"—krotochwila Labischa;

Piątek po raz pierwszy najświeższa nowość z repertuaru zagranicznego «Łańcuch» — Heyermans;

Sobota po raz pierwszy „Zakochana" — Porto Richa.

Obie te nowości grane były przez trupę naszą w Warszawie z dużem powodzeniem

OFIARY.

Na Towarzystwo przeciwżebracze.

Stanisława Stebelska, w uznaniu celu i pobudek ofiary pani Emilii Lipskiej, składa 2 rb.

Z ostatniej chwili.

Do chwili zamknięcia numeru komunikacya telefoniczna Łódź Warszawa nie została przywróconą.

Jak nas poinformowano, kradzieży drutów dokonano wczoraj wieczorem, na przestrzeni półtory wiorsty, pomiędzy Głównem a Łowiczem.

—:—

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

DZIENNE.

Petersburg, 17 października. Wielotysięczny tłum 15 b. m. odprowadziwszy zwłoki Trubeckiego, demonstracyjnie przeszedł przez Prospekt Newski do uniwersytetu. Rektor i rada uniwersytetu petersburskiego, otrzymawszy wiadomość o starciu między policyą a studentami przed gmachem uniwersytetu, zawiadamiają studentów przez gazety, aby donieśli o tem naczelnikowi miasta, domagając się śledztwa. Naczelnik miasta zgodził się na to.

Petersburg, 17 października. Dziś nie wyszły dzienniki.

Moskwa, 17 października. Według informacyi, zebranych przez korespondenta Agencyi telegraficznej, zecerzy dziełowi postanowili pozwolić zecerom gazetowym we wtorek wznowić pracę, jeżeli nie uda się zawiesić wydawnictwa trzech wychodzących gazet. Większa drukarnia Sytina zgodziła się na ustanowienie dziewięciogodzinnego dnia roboczego i powiększenie płacy zarobkowej o $11\frac{1}{2}\%$, zniesienie rewizyi, wypłacanie płacy zarobkowej w razie choroby, przez pierwszy tydzień w całości, w następnych do dwóch miesięcy w połowie. Toż samo w czasie bezrobocia.

Moskwa, 17 października. Droga żelazna moskiewsko brzeska rozrachowała się z 1,500 robotnikami. Stan rzeczy na kolejach żelaznych wogóle nieokreślony.

Petersburg, 17 października. Przemysłowcy naftowi ukończyli obrady nad sprawą robotniczą. Na pierwszym planie była postawiona sprawa o t. zw. „posiołkach", dalej naradzano się nad organizacyą szpitalną i wodą do picia. Cała podana sprawa, niezmiernie ważna, może być rozstrzygniętą jedynie na drodze prawodawczej.

Kremieńczug, 17 października. Na ulicy Preobrażeńskiej kozacy rozpędzili demonstrantów.

Sudża, 17 października. W lokalu zarządu ziemskiego w czasie posiedzenia związku równouprawnienia kobiet zjawił się «isprawnik» z dozorcą i policyantem. Zażądał od zebranych, by się rozeszli. Skoro mu odmówiono, domagał się, aby go dopuszczono do uczestnictwa w zebraniu. Przewodnicząca odmówiła. Prezes zarządu ziemskiego książę Dołgorukow telegrafował, aby nie przeszkadzano posiedzeniu i na przyszłość nie wprowadzano policyi do zarządu ziemskiego bez zawiadomienia przed tem prezesa.

Tokio, 17 października. W reskrypcie Mikada z powodu zawarcia pokoju mówi się o położeniu Japonii; po dwudziestomiesięcznej wojnie interesy jej wzmocniły się i wygrały; rosyjscy pełnomocnicy przyjęli główne warunki, okazując szczerość w dążeniu do pokoju, którego warunki odpowiadają dążeniom japończyków. Dlatego japońscy pełnomocnicy podpisali warunki pokoju. Rosya stała się na nowo przyjacielem Japonii; szczerze życzy się, ażeby dobre stosunki sąsiedzkie doprowadziły do zbliżenia. Reskrypt wskazuje na konieczność nieprzerwanych usiłowań, w celu polepszenia zarządu i dobrobytu krajów.

Tokio, 17 października. W reskrypcie Mikada, ogłoszonym z powodu zawarcia pokoju, wyrażono wdzięczność armii i flocie za odniesione zwycięstwa i polecone jest przygotowywanie się do mobilizacyi.

Tokio, 17 października. Komura był przyjęty na audyencyi u Mikada, od którego otrzymał własnoręczny reskrypt, w którem wyrażono zadowolenie z powodu zadawalniającego zawarcia pokoju. Mikado dziękuje baronowi Komurze za zasługi, położone w czasie konferencyi pokojowej.

Tokio, 17 października. Krążą pogłoski, że do głównej kwatery armii mandżurskiej wysłano polecenie, aby ewakuacya była rozpoczęta od d. 16 b. m. Przewidują, że będzie ona ukończona za 6 miesięcy.

Port-Said, 17 października. Pierwszy rosyjski statek handlowy «Niższy Nowogród» wpłynął do kanału Sueskiego, udając się do Władywostoku.

Waszyngton, 17 października. Departament państwowy zawiadomił departament morski o ukończeniu wojny rosyjsko-japońskiej i zaproponował zwolnić rosyjskie okręty, zatrzymane w zatoce Sandzuruńskiej.

Wiedeń, 17 października. Według pogłosek, zadecydowano powierzyć utworzenie gabinetu węgierskiego fdm. Fejerwary'emu.

(Patrz str. 6-ą).

xxxxxxxxxx

Sienkiewicz o wyborach.

W ostatnim numerze „Biblioteki warszawskiej“ Henryk Sienkiewicz zamieścił artykuł następujący:

Nie stawiam swej kandydatury do dumy państwowej ani w Warszawie, ani w Kieleckiem. Gdybym był, wbrew mojej woli, wybrany, musiałbym stanowczo zrzec się zaszczytu. Powodów tego postanowienia nie widzę potrzeby wyjaśniać, są one bowiem natury czysto prywatnej, a zatem nie mogą nikogo interesować. Jeżeli zaś wspominam o samem postanowieniu, to jedynie dla tej przyczyny, że wobec tego nikomu nie wolno będzie mnie posądzić, że mówię pro domo mea.

Tak jest — nie mówię pro domo mea, nie polecam się niczyim łaskawym względom i nie daję nikomu prawa do przypuszczania, że upatruję właśnie w sobie te zalety, których wymagam od kandydatów do przyszłej dumy. Zapewnia mi to zupełną swobodę w wypowiadaniu moich myśli i powiększa wagę słów moich, jako dyktowanych tylko przez miłość dobra publicznego.

Pytaniem, kogo wybrać do dumy, zajmuje się coraz więcej nasze społeczeństwo i prasa. Podnoszą się głosy, zalecające tych lub owych kandydatów. Jedni rają nam ekonomistów, jako najsprawniejszych przewodników na drodze, wiodącej do ogólnego dobrobytu; inni takich polityków, którzy odczuwają najlepiej duszę narodową, inni poczytują za główną zaletę znajomość zadań prawno społecznych, inni pedagogicznych i wogóle kulturalnych.

Przedewszystkiem jednak wysuwają swych ludzi stronnictwa. — „Kto nie należy do nas, ten tem samem jest nieodpowiedni i niegodzien“ — oto w istocie rzeczy zasada i hasło, pod którem rozpoczynają się zabiegi wyborcze. A w ten sposób, gdybyśmy wysłuchali wszystkich stronnictw, pokazałoby się, że wcale niema ludzi odpowiednich i godnych.

A jednak trzeba ich znaleźć — trzeba koniecznie! — Inaczej naród nasz, który ma świetną przeszłość, który żył własnem ogromnem życiem państwowem i który posiada tak odwieczne tradycye parlamentarne, jak mało który w Europie, może odegrać smutną i mizerną rolę w przyszłej dumie, a tem smutniejsza, im owa duma większe będzie miała przed sobą zadania i im udział w niej naszych wybrańsów okazałby się mógł bardziej decydującym o losach naszego kraju.

Powinno zaś być przeciwnie. Pomimo że, Cesarstwo miało samorząd, którego nam nie dano, a który mógł w Rosyi przygotować ludzi do życia publicznego, pomimo, iż miało swoje własne uniwersytety, których nam brakło, powinien nasz naród, właśnie dzięki swojej przeszłości i w imię swojej tradycyi zdobyć się na zastęp ludzi, którzyby mogli zająć poważne i wybitne stanowisko w dumie państwowej, złożyć świadectwo odziedziczonych i przechowanych w głębi narodowej duszy uzdolnień, odznaczyć się rozumem stanu, gruntowną znajomością spraw i ciążących na przedstawicielstwie zadań, odznaczyć się bystrością w wyborze dróg wiodących do celu prawością w taktyce parlamentarnej. A wreszcie, powinien zalecać takich, na których narodowem sumieniu i charakterze można w zupełności polegać i z całem zaufaniem złożyć swoje losy w ich ręce.

Wszelki parlament jest to młyn, którego mechanika prędko oddziela ważne ziarno od plew. W normalnych warunkach pracy wrażenia, wywoływane przez sejmowych krzykaczy, mijają, jak fajerwerki, zostawiając po sobie jedynie dym — istotny zaś wpływ, głęboki, wyciskający swoją pieczęć na wszelkich sprawach i urabiający często przyszłość dziejową, wywierają w dłuższym biegu lat tylko prawdziwie wybitni przedstawiciele wielkich idei i silne, a solidarne grupy, które idą za ich przewodem.

Potrzeba nam wpływu — szukajmy więc odpowiednich ludzi.

Ale gdzie ich znaleźć i jakich właśnie nam potrzeba?

Kompetencya ekonomiczna i prawnicza jest niewątpliwie wysoce w posłach pożądaną, ale do rozwiązywania pierwszorzędnej dla nas wagi zadań politycznych sama jedna nie wystarcza i zmysłu politycznego, ani rozumu stanu zastąpić nie może. Również i odczuwanie duszy narodowej nie jest dostateczną w wybrańcach zaletą, bo przecież dusza owa może błądzić w wyborze dróg, i wówczas należy je przed nią prostować. Najmniej jednak wystarcza przynależność do danej partyi.

Jest rzeczą naturalną, zwłaszcza w krajach jednolitych, że każde stronnictwo stara się przeprowadzić swoich ludzi, ale jeżeli mówi: „ojczyzna, to ja“, jeśli wyłączność posuwa zbyt daleko, jeśli swój wpływ, swoje rozpowszechnienie i swoje panowanie, albo przekłada ponad interesy ojczyzny, albo je z niemi utożsamia, jeśli wreszcie wysuwa naprzód miernoty, dlatego tylko, że do niego duszą i ciałem należą, to wówczas grzeszy przeciw narodowi i jego przyszłości. Społeczeństwo nasze chce i musi mieć wpływ w przyszłej izbie.

Jest to kwestya tak dla nas doniosła, że bez jaknajmniejszego nacisku mówić o niej nie można. Tego zaś wpływu nie zapewnią nam ani takie mierności, na których dobro można tylko zapisać ciasny fanatyzm stronniczy, ani takie, którym zmienione stosunki przedstawiają się jedynie, jako złote schody, wiodące do raju materyalnej korzyści lub zadowolonej ambicyi, ani takie, które stare patryotyczne frazesy przekuwają sobie na nowe medale patryotycznej zasługi, ani wreszcie takie, których niedawno jeszcze w najcięższym okresie naszego życia, nie było przy społecznej robocie.

A z tego wniosek: że winniśmy się strzedz, jak ognia, wszelkiej nicości, czy to skojarzonej z jednostronnym fanatyzmem, czy to z interesem osobistym, czy to z nieuzasadnioną ambicyą, czy z uporem w starych błędach, czy z próżniactwem.

Ale w takim razie po raz wtóry czeka odpowiedzi walne pytanie: kogo wybrać i gdzie wybrańców szukać?

Gdzie? - odpowiedź nie trudna. W całym kraju. W stronnictwach i poza stronnictwami. A również bez wahania można powiedzieć, jakich ludzi należy wybierać. Przedewszystkiem ludzi wybitnej pracy. Dzisiejsze czasy, jakkolwiek trudne są jednak w porównaniu z poprzedniemi, jakąś wiosenną zapowiedzią. Coś się oznajmia, coś kiełkuje, coś się zazielenia, poczyna się ukazywać ruń jakiegoś zboża. Zjawiają się już nawet nieoczekiwani ochotnicy, którzy mówią: będziemy żąć, wiązać snopy i zbierać kłosy. Otóż nie! Nie ich należy wybierać, ale tych, którzy wówczas, gdy nad tą naszą rolą gwizdały najmroźniejsze wichry, kładli się na niej i ogrzewali ją własnem ciałem, aby nie skostniała zupełnie — i którzy wyrywali z niej ciernie i krzemienie. A mówiąc bez przenośni, należy zaufać takim niestrudzonym robotnikom, którzy pracowali oddawna, i którzy to na jednej, to na drugiej niwie odznaczyli się tak wyjątkową wytrwałością, taką wyjątkową i owocną energią, tak bezprzykładną czujnością, że owe przymioty wyniosły ich znacznie ponad poziom zwykłych pracowników. To są ludzie nietylko ogromnej zasługi, ale zarazem niepospolici; tacy odznaczą się i uzyskają wpływ wszędzie, a zarazem wzbudzą szacunek i podziw, tak dla siebie samych, jak i dla zbiorowego ciała, do którego należeć będą.

A następnie należy wybierać ludzi wybitnej wiedzy. Fanatyczna nienawiść wzniosła przeciwko nam prawdziwy mur uprzedzeń. Szkalowano nasze dzieje, szkalowano tryumfy, szkalowano zwłaszcza epokę upadku i życie porozbiorowe. Przekręcano fakty i fałszowano na własny użytek historyę. Byliśmy społeczeństwem wyjątkowo przez los prześladowanem, a czynio-

KONKURS
IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

5)

Na czwartem piętrze.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 231.)

— A ja wiem o jakim ty marzysz ideale — odezwał się Piotrek, który już wpadł w dobry humor i którego cała ta sprawa bawić zaczęła; Stefek zaś aż struchlał, żeby imię panny Bronisławy nie zostało wymówione. Szybko więc orzekł:

— Ja nie mam czasu na marzenia, bo... bo... bo mi zimno!...

— Oj i mnie zimno! — ciągnął dalej Piotrek. — Wiem, że marzysz, aby mieć takie ciepłe, bardzo ciepłe palto; przydałoby się na takie psie zimno, prawda? A tu jeszcze gospodarz lada moment na bruk nas wyrzuci!

Pan Jan szepnął sobie w duchu: „chybabym serca nie miał“ i słuchał dalej, jak Piotrek rozpaczał, że gdy ich gospodarz wyrzuci, to zmarzną na pewno, że już dziesięć dni nic gorącego nie jedli, że każdy z nich chciałby być teraz kucharką i stać przy kominie, tam „pewno“ musi być ciepło i zjeść można coś niecoś; jakby to było dobrze, jak przyjemnie ogrzać się przy ogniu, ale próżne to gadanie, bo oni tylko w ten sposób się ogrzewają, że na jednem śpią łóżku i siennikiem pozostałym się przykrywają...

— Mój Boże! — jęknął pan Jan, do łez wzruszony.

Słysząc to, Piotrek i Stefan zerwali się na równe nogi, z okrzykiem:

— Kto tam?

A pan Jan łagodnie odpowiedział:

— To ja, gospodarz domu, przed chwilą właśnie wszedłem, a potknąwszy się o próg, omal nie upadłem i powiedziałem „mój Boże!“

Piotrek, w dalszym ciągu grając znakomicie rolę zziębniętego, oświadczył, że on w takich razach innego zwykł używać wyrażenia, mianowicie „żeby cię dyabli!...“ Prosił przytem, żeby pan Jan bez ceremonii włożył swą piękną barankową czapkę na głowę, bo może ją łatwo przeziębić.

— Pan dobrodziej zapewne w kwestyi komornego? — spytał po chwili.

— Ależ uchowaj Boże! — zaoponował pan Jan, chociaż w rzeczy samej ten a nie inny cel w odwiedzinach jego niezbyt zręcznie się ukrywał. — Tak sobie wstąpiłem, aby jako dobry gospodarz, dbały o dobro lokatorów, dowiedzieć się, czy panom czego nie brakuje.

— Szyby i pieniędzy — lakonicznie odpowiedział Piotrek.

Pan Jan delikatnie zaproponował im pożyczkę, ale Stefan, chcąc się jaknajlepiej przedstawić, warknął obraźliwie, że nie wierzy w pożyczane pieniądze, a tembardziej pożyczać od nikogo nie mogą, że nie mają skąd oddać.

Piotrkowi też ta myśl się spodobała, chciał przytem zaimponować kamienicznikowi swoją pogardą dla pieniędzy, więc w te odezwał się słowa:

— Ja kpię sobie z pieniędzy; lepiej nam pozdychać jak psom z głodu, niż zarywać ludzi i to takich porządnych, jak pan gospodarz, który już cierpliwie cztery miesiące czeka na pieniądze, należne za tę dziurę, którą zajmujemy.

Pan Jan mógłby zaoponować, że nie cztery, ale ośm miesięcy już czeka, jednak z tem się nie wygadał, bo żal mu było szczerze chłopaków; po drugie, ściśle biorąc, cztery czy ośm wszystko było jedno, bo czy tak czy owak dotychczas nic nie zapłacili, a czy zapłacą, też szerokoby o tem król Dawid pisał.

Wtem Stefan wyrwał się z prośbą, czyby pan Jan nie zechciał im dopomódz w wynalezieniu lekcyi lub korepetycyi; polecał się zwłaszcza ze znajomością literatury, silnie akcentując, że na tym punkcie przeważnie panny togoczesne szwankują..

— Ja, proszę pana dobrodzieja — kończył — jestem zdecydowany dawać lekcye nawet pannom...

— Starym i brzydkim — dorzucił Piotrek złośliwie, gdyż od razu spostrzegł, do czego Stefan zmierza.

Pan Jan z radością przyobiecał pomoc i poczęstowawszy ich papierosami, których Piotrek kilka z papierośnicy niby nieumyślnie na podłogę wyrzucił, wyszedł, życząc im wszystkiego dobrego.

Po jego wyjściu Piotrek zaraz pozbierał papierosy z podłogi i w świetny wpadł humor, zaś Stefan, śmiało rzec można czujący się w siódmem niebie, ściskał i całował kolegę, zachwycając się swoim pomysłem, boć to karnawał przecież, więc choć u pana Jana lekcyi nie dostał i z panny Bronisławy uczennicy mieć nie będzie, ale łatwo zdarzyć się mogła sposobność zbliżenia się do niej, bo gdzież może lekcye dostać, jeśli nie u znajomych pana Jana?

(d. c. n.)

no nas prześladowcami — byliśmy rozbici, a przedstawiano nas, jako rozbijających; byliśmy niejednokrotnie zawiedzeni, a widziano w nas przeniewierców. I czyniono tak nietylko na polu historyi. Obok kłamstw historyczno-politycznych wznosiły się i wznoszą, nie z jednej, ale ze wszystkich stron cało góry uprzedzeń, zmyśleń i fałszów nawet etnograficznych społecznych, ekonomicznych i wszelkich innych. Obecnie należy je zwalić; ale byle kto tego uczynić nie może i nie zdoła. Trzeba nam do boju z tą „potęgą ciemnoty" i złości szermierzy, otoczonych uznaniem i powagą, szczególnie silnych, przywykłych nietylko do walki, ale i do zwycięstw. Tem gorzej dla nas, jeśli ich nie znajdziemy, albo jeśli znalazłszy, pominiemy. Które stronnictwo ma ich w sobie, niech ich da. Wszystkie powinny w imię miłości dla kraju ich szukać i oddać im głosy.

Tak nakazuje patryotym i to jest jedyna droga, żeby coś znaczyć, żeby skutecznie działać, żeby czegoś dokonać, żeby coś osiągnąć. Nie zapędzajmy się zbytnio w stronniczych zapasach, nie wysyłajmy mierności, których jedyną zaletą jest kokarda danego stronnictwa. Szukajmy w całym kraju ludzi najlepszych i nie obawiajmy się, że pójdą rozbieżnie, albowiem na zewnątrz musi ich obowiązywać solidarność nietylko względem siebie, ale i w stosunku do posłów naszej narodowości z poza granic Królestwa. Szukajmy wśród polityków, ekonomistów, prawników, historyków i publicystów, rolników i przemysłowców ludzi najbardziej stwierdzonej zasługi, ludzi pracy, ludzi najznakomitszej wiedzy i największego talentu, a gdy znajdziemy takich, którzy z owemi przymiotami łączyć będą wielką miłość kraju i niezłomny charakter, wówczas będziemy mogli sobie powiedzieć, że spełniliśmy patryotyczny obowiązek.

Henryk Sienkiewicz

Zmiany w Finlandyi.

Korespondent «Now. Wr.» z Helsingforsu nadsyła telegraficznie pod d. 11 b. m. następujące ciekawe informacye.

„Senat finlandzki otrzymał dziś Najwyższy rozkaz, nadający Finlandyi nowe znaczne ulgi w kwestyi prowadzenia czynności biurowych w językach miejscowych, oraz zajmowania urzędów służbowych. Senatowi rozkazano we wszelkich stosunkach ze wszystkiemi osobami i instytucyami, z wyłączeniem generał gubernatora i sekretarza stanu, używać zamiast języka rosyjskiego, w jakim dotychczas były pisane papiery, jednego z języków miejscowych. Taki sam rozkaz wydano gubernatorom, zarządom gubernialnym i zarządom głównym. Skasowano udzielone wszystkim tym, co ukończyli kurs w wyższych zakładach naukowych cywilnych lub wojskowych, prawo zajmowania wszelkich urzędów w zarządzie cywilnym. Odtąd kandydaci na urzędy będą musieli wykazać się z otrzymania w Cesarstwie wyższego wykształcenia, bezwarunkowo odpowiadającego wykształceniu specyalnemu, jakie wymagane jest od osób, które ukończyły wyższe zakłady naukowe finlandzkie. Oprocz tego, skasowane zostało nadane generałgubernatorowi prawo czynienia wyjątków co do warunków, wymaganych przy obejmowaniu urzędów, z wyłączeniem urzędników zarządu generał-gubernatorskiego i policyi, gdzie prawo to zostało zachowane na wypadki wyjątkowe. Tym sposobem faktycznie zapewnione zostało zajmowanie wszystkich urzędów aż do klasy szóstej, wyłącznie przez osoby pochodzenia miejscowego, gdyż nikt z mieszkańców Cesarstwa nie może otrzymać formalnych świadectw liceów miejscowych, jakoby władał swobodnie ustnie i piśmiennie zarówno językiem szwedzkim, jak i fińskim.

Jednocześnie otrzymano Najwyższy rozkaz, posiadający ważne znaczenie finansowe. Aby zmusić rząd do uczynienia zadość żądaniom politycznym, ostatni sejm zatwierdził budżet tylko na rok 1905, obiecując przyjąć go na dwa następne lata trzyletniego okresu finansowego tylko w razie zupełnego zadośćuczynienia petycyom w sprawie przywrócenia starego systemu rządowego i zwołania nowego sejmu w roku bieżącym. Obecnie wydany został Najwyższy rozkaz, że sejm nie będzie zwołany przed upływem roku 1907; wypadnie też lata 1905 i 1907 spędzić bez zatwierdzonego budżetu.

Skutkiem niezatwierdzenia przez sejm niezbędnej pożyczki zagranicznej i podatków od wyborów tygodniowych, browarnictwa, kart do gry i innych, które nie będą pobierane, rząd pozbawiony zostanie razem około siedemdziesięciu siedmiu milionów marek, i gospodarka krajowa, oprócz tego — dwudziestomilionowej gwarantowanej pożyczki towarzystwa hypotecznego. Wobec tego rozkazano na wszystkie wydatki zaczerpnąć pieniędzy w formie pożyczki z funduszu krajowego, nie podlegającego kontroli sejmu. Cały budżet, zatwierdzony przez sejm, zmniejszony został do trzydziestu czterech milionów marek, w tej liczbie rozchód na zakupy lokomotyw i wagonów i na przebudowę urządzeń kolejowych z 24 milionów zmniejszono do sześciu milionów. Odłożono budowę kolei Szolachti—Savnejoki i Joensa—Nurmes. Zostanie również niewypłaconych dwadzieścia milionów, które miały być wniesione do skarbu państwa wzamian za zniesienie w Finlandyi powinności wojskowej. Oprócz tego rozkazano senatowi przyśpieszyć opracowanie projektu prawa o przemyśle i handlu, opartego na równouprawnieniu towarów rosyjskich.

Zgon ks. Trubeckiego.

Dzienniki rosyjskie przepełnione są szczegółami o zgonie ks. S. N. Trubeckiego. «Ruś» pisze pomiędzy innem:

«Jeden z bliskich krewnych księcia zakomunikował nam następujące szczegóły o katastrofie. Książę czuł się w ostatnich czasach niedobrze. Nużyło go rektorstwo, jednakże oddawał się pracy gorliwie, nie zwracając uwagi na prośbę krewnych. A przytem ks. Trubecki nie mógł się zbytnio chwalić swem zdrowiem. Od roku cierpiał na ataki sercowe. Lekarze zalecali mu unikać wzruszeń i przestać palić. Ostatnie zalecenie książę wypełnił, lecz nie mógł pozostać obojętnym świadkiem wydarzeń.

W ministeryum dowiedzieliśmy się takich jeszcze szczegółów. Książę długo naradzał się z ministrem o materyalnych potrzebach uniwersytetu i z powodu mityngów w uniwersytecie. W końcu rozmowy gen. Głazow zaproponował T. wzięcie udziału w posiedzeniu komisyi, o ile nie czuje się znużonym. T. przyjął chętnie propozycyę. Uradowano nad ustawą uniwersytecką. Podczas rozpraw o organizacyi studentów, T. zrobił kilka uwag redakcyjnych. W dalszym ciągu była mowa o zniesieniu ograniczeń procentowych dla żydów. Jednocześnie T. zaproponował, aby dostęp do uniwersytetu był dozwolony i wychowańcom seminaryów duchownych. Rozprawy toczyły się spokojnie i nic nie zapowiadało tak tragicznego rozwiązania. Nagle mowa ks. T. stała się niewyraźna. Ułożono go na kanapie i pośpieszono z pomocą. Pierwsi ratowali księcia prof. Szczerbakow i pomocnik ministra Łukjanow, następnie profesorowie Tilling i Afanasjew, S ało się to o godz. 9 i pół, książę zmarł o g. 12 w nocy."

*

„Ruś" podaje w dalszym ciągu szczegóły następujące:

„Nazajutrz o godz. 7 u trumny zmarłego zgromadziło się mnóstwo studentów i publiczności. Wtedy ktoś nieznajomy głośno oświadczył, że to jest niemożliwem, aby wybitny działacz państwowy, jakim był książę, zmarł w klinice w oczekiwaniu lekarzy i nie podlegał sekcyi.

— Domagam się sekcyi! — oświadczył nieznajomy.

Sekcya odbyła się wieczorem. Dokonał jej lekarz cyrkułowy Leszczyński w obecności komisarza Cukermana, prof. Petrowa, doktorów Bari, Pawłowa, Dmitrjewa i studentów uniwersytetu petersburskiego oraz warszawskiego, instytutu górniczego, politechniki, leśnego i innych, w charakterze świadków. Sekcya wykazała, że śmierć nastąpiła skutkiem wylewu krwi do mózgu. Waga mózgu wynosiła 1,710 gr. Zwłoki księcia postanowiono zabalsamować.»

*

«Syn ot.» podaje jeszcze następujące szczegóły o katastrofie:

„Ks. Tr. był niezmiernie znużony i mówił głosem niewyraźnym. Minister zwrócił uwagę na ten szczegół i zaproponował przerwanie posiedzenia. Książe usiłował wstać, aby się pożegnać, lecz nie mógł utrzymać się na nogach. Z pomocą otaczających przeszedł do następnego pokoju, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy.

Ostatnim czynem zmarłego było usiłowanie wręczenia ministrowi kilku podań od studentów uniwersytetu warszawskiego w sprawie przeniesienia ich do moskiewskiego, przyczem książę zdążył powiedzieć:

— „Mam pełne kieszenie próśb podobnych." Odtąd wpadł w stan zupełnej niepamięci."

*

Gdy na Prospekcie Newskim — donosi dalej Agencya Batchona — pojawił się tłum, wracający z pogrzebu, w kilku punktach ukazała się policya i wojsko, lecz żadnych środków represyjnych nie zarządzono. Tłum posuwał się powoli, przeszedł przez cały Prospekt Newski i podążył ku uniwersytetowi, żądając otwarcia bram gmachu. W nieobecności rektora, egzekutor odmówił żądaniu.

Tłum zatrzymał się przed uniwersytetem. Zaczęto wygłaszać mowy. Wkrótce znów pojawiła się policya i wojsko, lecz nie zarządzono środków represyjnych. Wkrótce przybył rektor, który polecił wpuścić część tłumu, przeważnie studentów, do sali aktowej.

Agencya petersburska przedstawia zajście w następujący sposób: podczas pogrzebu księcia Trubeckiego, z pośród tłumu na placu Znamieńskim rozległ się strzał. Policya i żandarmi zaraz rzucili się na tłum i rozpędzili bezzwłocznie. Tłum ruszył powoli, śpiewając, ku Prospektowi Newskiemu. Wśród tłumu pojawiły się flagi czerwone. Policya i wojsko zwolna rozpędzały zebranych. Gdy tłum doszedł do uniwersytetu, stanął w oczekiwaniu otwarcia bramy. Na przybyłych żandarmów i kozaków rzucano kamieniami. Policya zajęła się rozpędzaniem tych, co nie weszli do uniwersytetu. Dwóch ranionych opatrzono w gmachu uniwersyteckim. Pod naciskiem policyi tłum wtargnął do uniwersytetu przez wybite okna.

*

Wrażenia Moskwy z powodu zgonu ks. Trubeckiego tak maluje sprawozdanie telefoniczne:

„Już wczesnym rankiem rozniosła się po Moskwie ciężka, bolesna wiadomość o zgonie ks. Trubeckiego. Szczególne wzburzenie wywołała wieść ta wśród kół, zbliżonych do uniwersytetu, gdzie jasna postać zmarłego i jego działalność historyczna niełatwo znajdzie godnego następcę. Zmarły cierpiał na astmę, skarżył się na przepracowanie i codziennie jeździł do swego majątku pod miastem. W uniwersytecie wywieszono wiadomość o odłożeniu zapowiedzianego zgromadzenia; jedna z nich podpisana jest przez pomocnika rektora, prof Manniłowa, druga przez trzech studentów. Uniwersytet włożył żałobę po rektorze. W innych wyższych zakładach odbyły się mityngi.

*

„Ruś" zamieszcza list, podpisany «Ziemia rosyjska», wzywający do ogłoszenia zgasłego przedwcześnie ks. Trubeckiego «honorowym obywatelem» kraju. (Użyto nie dającego się przetłomaczyć term nu: „swietlejszyj grażdanin").

*

Przy trumnie rektora przez cały czas służbę honorową pełnili studenci wyższych zakładów petersburskich.

*

«Syn ot.» donosi, iż dwie depesze, wysłane przez studentów uniwersytetu petersburskiego do Moskwy z wyrazami kondolencyi, zostały wstrzymane w biurze telegraficznem i wysłane dopiero po podpisaniu przez ministra oświaty.

*

Zjazd delegatów kolejowych, odbywający się w Petersburgu, uczcił pamięć ks. Trubeckiego przez powstanie. W uniwersytecie petersburskim i moskiewskim wielu profesorów zawiesiło swoje wykłady z powodu zgonu ks. Trubeckiego, inni poświęcili swój wykład pamięci zmarłego rektora.

„Warszawski Dniewnik“ donosi, że wczoraj na wiecu studentów rosyan postanowiono przedewszystkiem uczcić pamięć ks. Trubeckiego. Zrządzono na poczekaniu składkę, która przyniosła na razie 80 rubli. Pieniądze te mają być użyte na urządzenie pamiątki w murach uniwersytetu moskiewskiego. Wysłano dwa telegramy kondolencyjne: do rady profesorskiej uniwersytetu moskiewskiego i do księżnej Trubeckiej, poczem uchwalono bezzwłocznie zamówić nabożeństwo żałobne, które też odbyło się w soborze katedralnym o godz. 3 ej popołudniu.

*

NA POGRZEBIE Ks. TRUBECKIEGO.

(Komunikat urzędowy naczelnika miasta Petersburga).

Petersburg 16 października. Dnia 15 go października odbyła się eksportacya zwłok byłego rektora Cesarskiego uniwersytetu moskiewskiego ks. Trubeckiego z instytutu klinicznego Wielkiej Księżny Heleny-Pawłównej przy ul. Kirocznej na dworzec kolei mikołajewskiej. Dla zapewnienia porządku i ze względu na otrzymano wiadomości o możliwych próbach urządzenia demonstracyi ulicznej, zarządzono odpowiednie środki.

W pochodzie pogrzebowym uczestniczyło kilka tysięcy studentów wyższych zakładów naukowych, kursów i robotnicy.

Orszak otaczał łańcuch studentów, utrzymujących porządek. Za orszakiem postępował oddzielnie wielki tłum młodzieży szkolnej i robotników.

Na prospekcie Suworowskim w tłumie tym poczęto śpiewać Marsyliankę, a przytem osoba nieznana zadała nożem lekką ranę oficerowi żandarmów, będącemu na służbie. Przerwane, na żądanie policyi i na nalegania studentów, uczestniczących w orszaku, śpiewanie wznowiono na rogu Newskiego Prospektu i na placu Znamieńskim.

Kiedy orszak żałobny ze zwłokami ks. Trubeckiego wszedł na dworzec kolejowy, z pośród tłumu, pozostałego na placu Znamieńskim, rozległy się gwizdania i okrzyki, przyczem nieznana osoba wystrzeliła z rewolweru, nie wyrządzając przecież nikomu nic złego. Z powodu niebezpiecznego położenia, w jakiem znajdował się tłum w tem miejscu, rozproszyła go straż konna, policya i żandarmi, którzy dobyli wprawdzie szabel, ale ich do rozprawy nie użyli.

Po odjechaniu pociągu ze zwłokami ks. Trubeckiego, powracający tłum z dworca kolejowego, w przybliżeniu około 2,000 osób, wśród śpiewu Marsylianki skierował się na Newski Prospekt. Na rogu placu Znamieńskiego część tłumu rozproszyła policya, przyczem jednemu policyantowi zadano nożem lekką ranę w nogę; druga zaś część w dalszym ciągu urządzała pochód demonstracyjny na Newski Prospekt, śpiewając i niosąc niewielkie czerwone sztandary. Rozproszyły tłum wezwane oddziały policyi, żandarmów i jazdy.

W czasie rozpraszania tłumu przy soborze Kazańskim na policyę i konnych żandarmów rzucano kamienie, kije i t. p.

Przy moście Policyjnym jeden z oficerów dywizyonu żandarmskiego został zraniony w głowę kamieniem, rzuconym z pośród tłumu. Prócz tego ponieśli szwank od kamieni i kijów 7-iu szeregowców tego samego dywizyonu.

Z Newskiego Prospektu demonstranci, idąc grupami, chodnikami, skierowali się przez most Pałacowy do uniwersytetu, przy którym zgromadził się tłum różnolity, który śpiewał pieśni rewolucyjne i żądał wpuszczenia do gmachu uniwersytetu.

Tu pojawiły się czerwone sztandary i okrzyki pod adresem zbliżającego się oddziału policyi, przyczem na policyantów konnych rzucano kamienie. Dwóch policyantów odniosło cięte rany głowy.

Oddziały policyantów konnych, którzy byli zmuszeni dobyć szabel, tłum przy uniwersytecie w części rozproszyły; druga część weszła do audytoryum.

Poważnie poszwankowanych w tłumie podczas zaburzeń nie było; co zaś do doniesienia niektórych poszwankowanych o szwanku, przez nich poniesionym i o poranieniach, prowadzi się śledztwo.

*

Moskwa, 16 października. Uroczysty pogrzeb sprawiła Moskwa rektorowi swojego uniwersytetu, ks. Trubeckiemu. Przed dworcem Mikołajewskim w oczekiwaniu przybycia zwłok, oczekiwał tłum 20 tysięczny. Na peronie przeważała młodzież, a również znajdowali się tam: gubernator, gubernialny marszałek szlachty, prezydent miasta, prezes ziemstwa gubernialnego, wielu wybitnych działaczy społecznych, krewni i dzieci zmarłego. Trumnę wyniesiono na rękach i odprawiono egzekwie, poczem włożono przeszło 20 wieńców, pomiędzy innemi od zarządu miejskiego, szlachty moskiewskiej i dwa od studentów. O 9-ej zrana wyruszył kondukt pogrzebowy. Wieńce niesiono na przedzie i z tyłu karawanu, a nieśli je studenci, którzy utworzyli ścisły łańcuch naokoło konduktu. Policyjne posterunki usunięto na całej drodze, a sama młodzież utrzymywała porządek, który był wzorowy. Śpiewacy i młodzież naprzemian śpiewali „Święty Boże“, a na drodze odprawiono kilka egzekwii. O godz. 12 w południe kondukt zbliżył się do cerkwi uniwersyteckiej, gdzie duchowieństwo odprawiło nabożeństwo żałobne i egzekwie. Następnie studenci i bliscy nieboszczyka wynieśli trumnę, i kondukt żałobny, któremu towarzyszyły tłumy, skierował się ulicą Wielką Nikicką na bulwar Nikicki i Wielką Znamenkę, gdzie mieszkał nieboszczyk. Tu odprawiono jeszcze raz egzekwie, poczem kondukt ruszył do klasztoru Dońskiego.

Moskwa, 16 października. Na pogrzebie ks. Trubeckiego, nad grobem, otoczonym przez 10,000 osób, wygłosili mowy: Manuiłow, który powiedział, że duch Trubeckiego będzie światłem, że będzie on zachęcał lepszych ludzi Rosyi do służenia prawdzie, idei sprawiedliwości i wolności; prof. Łopatin, student w imieniu studentów moskiewskich; prezes zarządu ziemstwa, Gołowin, prof. Bażanow, prof. Czubiński i moskiewski rabin żydowski.

Kaługa, 16 października. Zgromadzenie ziemskie, z powodu nieurodzaju, postanowiło prosić o pożyczkę rządową w kwocie 86,000 rubli na budowę szos. Z powodu śmierci Trubeckiego wysłano telegramy kondolencyjne do uniwersytetu moskiewskiego i do księżny Trubeckiej.

Niższy Nowogród, 16 października. Na zgromadzeniu ziemstwa odprawiono nabożeństwo z powodu 40 lecia ziemstwa z wygłoszeniem wiecznej pamięci Cesarzowi Oswobodzicielowi. Odprawiono nabożeństwo żałobne za ks. Trubeckiego, wyrażono kondolencyę rodzinie księcia; postanowiono wysłać deputacyę z wieńcem, założyć szkołę i utworzyć stypendyum imienia księcia.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej

—s—

Petersburg, 16 października. W Zbiorze praw z dnia 17 b. m. ogłoszono cały tekst portsmuckiego traktatu pokojowego.

Petersburg, 16 października. Dzisiej odbyło się pierwsze posiedzenie rady państwa. Obecny był Witte.

Petersburg, 16 października. Od d. 12 do 14 b. m. w Królestwie Polskiem zachorowało na cholerę 18 osób; umarło z nich 8.

Petersburg 16 października. Dzisiaj z udziałem stołecznego komitetu przedstawicieli kolei i przemysłowców soli otwarto naradę w sprawie taryfy na sól.

Petersburg, 16 października. Robotnicy z Baku, powracający do dnia 14 listopada z Baku, z powodu zaprzestania robót w kopalniach bakińskich, a przybywający do Astrachania i Carycyna, będą przewożeni kolejami południowo-zachodniemi w wagonach klasy 3 i 4 bezpłatnie, o ile przedstawią świadectwo gubernatora astrachańskiego lub saratowskiego.

Petersburg, 16 października. Zniesiono wyjątkową taryfę na przewóz wagonowy bydła rogatego, baranów, owiec, trzody chlewnej w wagonach towarowych w pociągach powolnych w komunikacyi bezpośredniej ze stacyi Charbin, Cicikar, kolei wschodnio-chińskiej do stacyi Ketricowo, Władywostok, Chabarowsk usuryjski.

Petersburg, 16 października. Tutejsze dzienniki nie będą wychodziły przez trzy dni.

Baku, 16 października. Komunikat urzędowy. W nr. 247 dziennika «Russkoje słowo» z dn. 11 września, pomieszczono wiadomość z zarządu bakuńskiego Towarzystwa dobroczynności o pojawieniu się tyfusu głodowego w Baku. Ze względu na to, że — jak się okazuje z dokładnego śledztwa, przeprowadzonego na mój rozkaz przez miejscowy personel lekarski zarządu gubernialnego — ani w mieście Baku, ani w kopalniach nafty do chwili obecnej nie było ani jednego wypadku tyfusu głodowego, a więc z tej przyczyny podana w dzienniku «Russkoje słowo» wiadomość od bakuńskiego Towarzystwa dobroczynności, jest zmyślona. Proszę petersburską Agencyę telegraficzną o zaprzeczenie tej wiadomości w telegramach urzędowych. (Podpisał) Generał-gubernator, generał lejtnant F a d i e j e w.

Baku, 16 października. Zjazd weterynarzy uznał za potrzebne zniesienie środków ograniczających w walce z dżumą, jak spis bydła i ustanowienie kwarantanny poza obrębem grasowania dżumy.

Brjańsk, 16 października. Na wniosek prezesa, ks. Teniszewa, uchwalono ku upamiętnieniu dnia 19 sierpnia umorzyć zaległości w opłacie szpitalnej ubogim i wnosić corocznie do budżetu wpis za dwie uczenice gimnazyum żeńskiego i za dwóch uczniów szkoły technicznej.

Czerdyn, 16 października. Zgromadzenie ziemskie uznało za pożądane otwieranie aptek w porządku zawiadamiania (nie na zasadzie koncesyi).

Konstantynopol, 16 października. W odpowiedzi na ostatnią notę zbiorową, Porta wskazuje reformy, dokonane w Macedonii. Porta wyraża ubolewanie z powodu zaproponowanego rozszerzenia programu zasadniczego i uważa za swój obowiązek obstawać na odmowie, w nadziei, że mocarstwa wyrzekną się swoich propozycyi.

Tokio, 16 października. Przybył Komura. Na dworcu kolejowym powitali go przedstawiciele administracyi. Ulice obstawione wojskiem, policyą i żandarmami. Komura pojechał do pałacu w karecie cesarskiej.

Tokio, 16 października. Minister wojny wydał rozkaz do armii, zakazujący krytykowania warunków pokoju, ponieważ jedynie cesarz może rozstrzygać sprawy pokoju i wojny.

(Patrz stronę 3-ą).

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
16/X 1 pp.	731.6	+ 6.2	62	Z 1	Z dnia 16/X Temperatura max.+6.2° C
16/X 9 w.	734.7	+ 3.4	85	Pd Z 1	Temperatura min.+1.8° C.
17/X 7 r.	737.8	+ 2.5	89	Pd Z 1	Opadu 1.4

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH

Piotrkowska 16.

300 płócien malarzy polskich.

Cena wejścia 20 i 10 kop. 968—d

MLEKO

1319-r

pasteryzowane, sporządzane według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w buteleczkach porejowych:

№ 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-ch m.
№ 2 „ „ „ „ „ 6 „
№ 3 „ „ „ „ „ 9 „

nierozcieńczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczane we flakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

Parowa Mleczarnia Ziemiańska

Dzielna 30. Telefon 304.

Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 84.

Wszystkim, którzy pragną listy i. t. p. **pisywać bez błędów,** polecamy nabycie

„SŁOWNICZKA ORTOGRAFICZNEGO JĘZYKA POLSKIEGO“,

ułożonego przez W. Kokowskiego, a zawierający zgórą **32,000 wyrazów.** 1423 3 2
Cena 1 rb., w ozdobn. oprawie **1.50,** z przesyłką za zaliczeniem **1.30,** w oprawie **1.80.** Na składzie we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Królestwie i Galicyi. Nakład księgarni LUDWIKA FISZERA.
Łódź, Piotrkowska № 48; w Warszawie: Bielańska № 9.

Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkiem Chrześciańskiem Towarz. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieszcza bezinteresownie robotników, tkaczów, przędzalników, ślusarzów, studniarzów, kowali, tokarzów, stolarzów, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

podaje do wiadomości, iż z dniem (15) 28 go października r. b. wprowadzony zostaje następujący zimowy rozkład pociągów: **Czas warszawski.**

z Łodzi Fabr. do Koluszek			z Koluszek do Łodzi Fabr.		
№№ pociąg.	Odchodzą	Przychodzą	№№ pociąg.	Odchodzą	Przychodzą
2	12—50	1—27	1	3—23	4—35
32	7—10	7—51	3	6—35	7—45
4	12—05	1—05	5	8—28	9—30
36	1—38	2—16	31	9—32	10—15
6	3—15	4—18	7	2—33	3—40
34	6—10	6—50	35	4—42	5—22
8	8—50	9—50	9	7—19	8—20
			33	10—15	11—00
z Łodzi Kaliskiej do Koluszek			z Koluszek do Łodzi Kaliskiej		
42/8	7—10	9—50	1/41	3—23	6—20
z Łodzi Kaliskiej do Słotwin			ze Słotwin do Łodzi Kaliskiej		
54	6—45	7—52	53	9—00	10—10

1) Godziny w czarnych obwódkach oznaczają czas od 6 wiecz. do 5.59 rano.
2) Z drogą żel. W.-Wiedeńską łączą się pociągi №№ 2, 32, 4, 36, 6, 34, 8, 1, 3, 5, 31, 7, 35 9, 33, 41 i 42; z drogami Nadwiślańskiemi №№ 2, 32, 6, 34, 3, 31, 7, 9, 53 i 54; z linią Kaliską №№ 42/8, 1/41, 53 i 54.
3) W bezpośredniej komunikacyi pomiędzy Łodzią F. i Warszawą kursują №№ 31, 32, 33 i 34 i jeden wagon I/II klasy w № 1; pomiędzy Łodzią Kal. i Tomaszowem №№ 53 i 54. 1432-3—1
4) We wszystkich pociągach znajdują się wagony I, II i III klasy.
5) Wagony pocztowe kursują w pociągach №№ 5, 9, 32, 34, 35 i 36.

DO PRACOWNI
Wł. Janiszewskiej
potrzebne są zdolne

Staniczarki

Ulica Przejazd № 16, I piętro od frontu. 1252

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzączka
Przymiot i jego leczenie

przez **D-ra Iz. Abrutina,** ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.
759—d.—114

Łódzka kasa posagowa

zaprasza niniejszem członków Łódzkiej Kasy posagowej na **ogólne nadzwyczajne zebranie,** odbyć się mające dnia 19 Października r. b. o godzinie 7 wieczór w lokalu III-go Oddziału Straży ogniowej ochotniczej przy ulicy Mikołajewskiej nr. 54. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą, z powodu że wielu członków nie podało swoich adresów. Książeczki członkowskie służyć będą, jako karta wejścia. 1435—3—1

Do farbiarni i apretury potrzebny

majster ślusarski.

Oferty pod literami „G. K.“ składać w adm. „Rozwoju“. 1437-3-1

Marchew pastewna
Brukiew
Kartofle
Kapusta.

Sprzedaż hurtowna z Dóbr Paprotnia. Wiadomość: Mikołajewska 89 m. 8 1438 3 1

Uciekł wyżeł kasztanowaty

z szaremi łatkami, po bokach pręgowatemi, okrągłemi, ogon krótki zwieszony. Znalazca zechce dostawić psa za wynagrodzeniem pieniężnem na ulicę Rozwadowską 11 m. 12. 1415—3—3

W zakładzie, Południowa № 11,

A. Chrząszczewskiej

pod nadzorem lekarza, stosuje się **GIMNASTYKA SZWEDZKA** specyalna, połączona z masażem dla anemicznych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwem chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. **Zapisy przyjmują się.** 1394—d-2

Gorsety

Najnowsze modele paryskie, bardzo eleganckie tylko na miarę poleca
M-me SOPHIE
Piotrkowska 132 m. 33. 1363.10.6

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-284
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od $8^1/_2$—$11^1/_2$ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
Cegielniana 23. 1608-d-161

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11—1 i 4—8. 246—r—87

Piotrkowska № 108 m. 5
Dr. J. Grabowski

Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych. Przyjmuje codziennie od 4—6½ wiecz.
491—r-29

Dr. F. Klozenberg

przeprowadził się na ul. **Krótką 5,** przyjmuje z **chorobami wewnętrznemi,** spec. **nerwowemi** (leczenie elektrycznością) od 9—10 r. i 5—7 popoł.
1398 6-4

Dr. R. Skibiński

AKUSZER
przeprowadził się na ul. **Piotrkowską № 57,** dom W-go Lorenca. 1386-24-7

Z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania 1395-3-3

handel win i towarów kolonialnych

na dogodnych warunkach w mieście powiatowem; interes dobry i wyrobiony. Wiadomość ul. Daniłowiczowska 14, między godz. 12—2 u p. H. K. Krausse.

Poszukiwany

młody człowiek, chrześcianin, posiadający języki polski, niemiecki i angielski w słowie i piśmie, do biura technicznego dla zajęć akwizytorskich w Łodzi. Łaskawe oferty adresować: Warszawa, poste-restante „T. P. J.“ 1329-3-3

PRACOWNIA

sukien damskich i dziecinnych

JÓZEFY
Piotrkowska № 145,
przyjmuje wszelkie roboty. Tamże potrzebne są uczenice. 1348—12—7

Adwokat A. Zieliński,

DŁUGA № 8,
przyjmuje sprawy do wszystkich instytucyj sądowych i administracyjnych. 1148r92

Krawiec męski
W. WIECZORKIEWICZ

po powrocie z zagranicy **otworzył** pracownię przy ulicy
Mikołajewskiej nr. 83.
Roboty wykończa starannie i akuratnie podług najnowszych fasonów. 1440 4-1

SZACUNKI

budowli mieszkalnych i fabrycznych dla Towarzystwa Kredytowego i do Rządowego Ubezpieczenia sporządza
Technik Wzaj. Rządow. Ubezpieczeń
Sł. RYDLEWSKI
Przejazd 16. 1344-3-3

Drobne ogłoszenia.

A.A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod „Przepisywanie“. 172—d

Człowiek w sile wieku, znający język polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakiekolwiek miejsce. Oferty dla „Człowieka“ w „Rozwoju“. 1247—d—50

Do założenia tartaka udziałowego w Cesarstwie, potrzebni wspólnicy. Oferty w „Rozwoju“ pod Tartak. 1830-3-2

Francuska bona poszukuje miejsca do dzieci młodszych. Pensya rb. 15. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90.
1837—2—1

Jest do odstąpienia koncesya na założenie w Łodzi lombardu. Wiadomość: Nowy-Rynek 6 m. 8, od godz. 2—4 pp. i od 7—9 wiecz. 1832—1—1

Młody człowiek poszukuje zajęcia w kantorze lub sklepie, może przyjąć i w zawodzie malarsko-dekoracyjnym. Oferty dla „Józefa“ w „Rozwoju“. 816-5-1

Młoda panienka, która pracowała już w magazynie kapeluszowym poszukuje miejsca takowego. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. Z. K.
1781—5.—5

Osoba dobrze grywa do tańca, na balach, wieczorkach i. t. d. Oferty w Admin. „Rozwoju“ pod lit. A. R.
1803-3-3

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1563

Pokój umeblowany lub bez mebli, z oddzielnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem przy rodzinie do wynajęcia zaraz. Widzewska № 36 m. 19. Tamże obiady. 1773—3.-3

Potrzebne są zdolne prasowaczki. Przejazd nr. 2. 1817-3-1

Potrzebny uczeń do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Widzewska nr. 112.
1818—1

Pralnia jest do sprzedania, egzystująca 14 lat, dająca bardzo dobre utrzymanie rodzinie. Wschodnia 70. 1838-3.-1

Prowizor farmacyi w sile wieku poszukuje miejsca zarządzającego apteką lub składem aptecznym. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod „Prowizor“. 1788—3.—3

Potrzebne są zaraz uczenice, staniczarki i spódniczaki. Konstantynowska 5 m. 5. 1815—3—2

Potrzebny uczeń do ślusarni. Widzewska 126. 1835 3-2

Szkoła Thomasa ul. Andrzeja 11. Nowy kurs na lekcyach wieczornych rozpoczęty. 1634—25-20

Spódniczki od rb. 2, bluzki od 50 kop., sukienki dziecinne od 40 kop. i wyżej robię elegancko. Targowa 71 m. 26.
1793wcs3

Szkoła żeńska J. Thomas, ul. Andrzeja 46. Zapisy nowych kandydatek codziennie. 1635-25-20

Zaginęła karta pobytu na imię Stanisława Ptaszyńskiego, wydana ze Zgierza.
1809—3—3

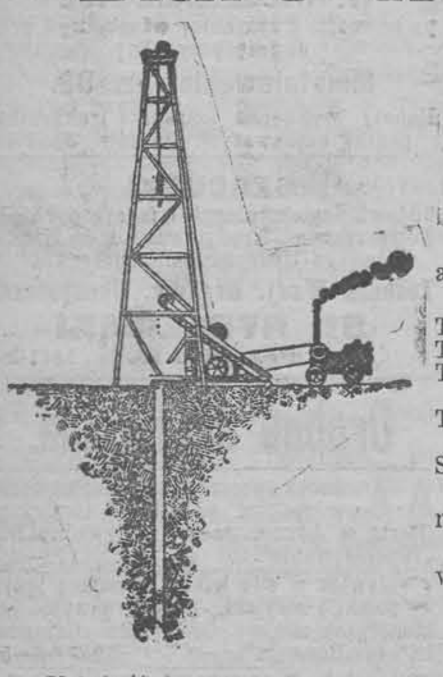
Zaginął paszport na mię Bronisławy Zaremskiej, wydany z gminy Duże Załęże. 1808—3—3

Zaginął pies młody maści białej, żółte łaty. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie go za nagrodą na ulicę Mikołajewską 18, stróż wskaże. 1831.3.2

Zaginął paszport na imię Józefa Borkowskiego, wydany z gminy Podębice.
1836-3-2

Zaginął paszport na imię Stanisławy Robak, wydany z magistratu m. Łodzi. 1814—3—2

Biuro wiertnicze i robót górniczych.



Inżynier górniczy

ŁEMPICKI i S-ka

SOSNOWIEC (gubernia Piotrkowska).

Biuro **Łempicki i S-ka** podejmuje się poszukiwania wszelkich ciał kopalnych, wiercenia studni artezyjskich oraz wykonywa wszelkie roboty górnicze.

Biuro **Łempicki i S-ka** wykonało poważne roboty dla:

Towarzystwa górniczo-przemysłowego „SATURN".
Towarzystwa bezimiennego kopalń węgla „CZELADŹ".
Towarzystwa WARSZAWSKIEGO kopalń węgla i zakładów hutniczych.
Towarzystwa GRODZIECKIEGO kopalń węgla i zakładów przemysłowych.
SOSNOWIECKIEGO T-wa kopalń i zakładów hutniczych.
Zakładu HUTA KATARZYNA.
T-wa wyrobów bawełnianych KAROLA SCHEIBLERA.
T-wa Akc. wyrobów bawełnianych L. GEYERA w Łodzi.
T-wa Akc. wyrob. półweln. R. KINDLERA w Pabianicach.
Fabryki wyrobów jedwabnych KLINGE i SCHULZA w Łodzi.
Drogi żelaznej WARSZAWSKO-WIEDEŃSKIEJ i wielu innych towarzystw, instytucyi i osób.

Biuro **Łempicki i S-ka** przedstawia poważne referencye i daje gwarancyę należytego wykonania robót najnowszemi maszynami parowemi i ręcznemi.

Biuro **Łempicki i S-ka** składa na każde żądanie szczegółowo opracowane oferty z uwzględnieniem wiercenia, dostarczenia i ustawienia pomp, rurociągów itp. po zbadaniu własnym kosztem warunków na miejscu.

Przedstawicielami Biura **Łempicki i S-ka** na Łódź i jej okolice są:

p.p. Hordliczka i Stamirowski, Łódź, ulica Potrkowsk № 150. Telefon № 5??.

Głębokość do 1000 metr.
Światło od2" do 40".

1016 d-

Ubrania Uczniowskie.

Wielki wybór **ubrań uczniowskich** do wszelkich zakładów naukowych

poleca

EMIL SCHMECHEL
Piotrkowska 98.

Ceny nizkie — ale stałe.

842

W celu skutecznej walki z cholerą i udzielania pomocy lekarskiej i lekarstw bezpłatnie biednej ludności w wypadkach zasłabnięć żołądkowych,

otworzony został posterunek lekarski

na ul. **Konstantynowskiej 7** (telefon № 90), gdzie stale w dzień i w nocy dyżurują lekarze, którzy mogą być wzywani do chorych z posterunku, jak również z mieszkań swych, a mianowicie:

Dr. Łuczyński—Rynek Bałucki 3
Dr. Rokicki—Nowy Rynek 5
Dr. Justman—Wschodnia 49
Dr. Litwin—Zawadzka 14
Dr. Haberlau—Piotrkowska 132
Dr. Mączewski—Główna 50
Dr. Tomaszewski—Piotrkowska 163
Dr. Mittelstaedt—Piotrkowska 200.

Na posterunku lekarskim przy u!. Konstantynowskiej 7 uskuteczni się **bezpłatnie szczepienie przeciwcholeryczne.** 1410

Przeciw cholerze.

WINA JABŁKOWE, w przeciwieństwie do białych win winogronowych, zawierają z natury znaczną ilość garbnika i wskutek tego znakomicie działają na żołądek. Jako środek toniczny i profilaktyczny (t. j. wzmacniający i zapobiegawczy) wogóle, a szczególnie w razie epidemii zasługują wina jabłkowe na jaknajszersze zastosowanie. Uznały to już kraje kulturalne Zachodu, jak Niemcy, Szwajcarya, Anglia, Ameryka, a przedewszystkiem Francya, gdzie wyrabiają wina jabłkowe na olbrzymią skalę. 1318-12 9

Wina jabłkowe własnego wyrobu poleca **F. Ender, Piotrkowska 103.**

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa

NOWE PODRĘCZNIKI SZKOLNE

C. BOGUCKA i C. NIEWIADOMSKA. **Pierwsza książka do czytania** dla dzieci od lat 7-miu (zaraz po elementarzu) karton. —.40

" " **Druga książka do czytania.** Z ćwiczeniami gramatycznemi dla dzieci od lat 8—10-ciu. Wydanie 2, przejrzane i poprawione. Karton —.80

C. BOGUCKA, C. NIEWIADOMSKA i J. WARNKÓWNA. **Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania.** Stopień I—15 k., Stopień II—20 k.

J. CHRZĄSZCZEWSKA i J. WARNKÓWNA. **Rok czytania. Wypisy** na klasę pierwszą. Wydanie 2 gie, przejrzane i poprawione. W oprawie 1.—

F. S. DMOCHOWSKI **Krótki zbiór historyi Polskiej** podług najnowszych źródeł historycznych. Wydanie nowe, poprawione, rozwinięte i uzupełnione spisem chronologicznym 40 kop., karton. —.50

KONRAD DRZEWIECKI. **Początki gramatyki języka polskiego** z ćwiczeniami i z przykładami. Wydanie 2, przejrzane i poprawione. Karton —.60

HENRYK GALLE. **Wypisy polskie** z dziejów literatury do użytku szkolnego. Rb. 1 20, w oprawie 1 50

M. HALPERN. **Zasady botaniki.** Podług 23 wydania dzieła „Księga Przyrody" d-ra Fryderyka Schoedlera, zmienionego i zredagowanego przez profesora d-ra O. W. Thomé'go Z 281 rys. w tekście 1.—
W oprawie płóciennej 1.20

TADEUSZ KORZON. **Historya starożytna** sposobem elementarnym wyłożona. Ze 113 rysunkami w tekście, z dołączeniem 3 map, planu i tablicy synchronistycznej. Wydanie 4 te poprawne rb. 1.50, w oprawie 1.70

C. NIEWIADOMSKA. **Pierwszy rok gramatyki.** —.15

Dr. J. NUSSBAUM. **Podręcznik zoologii** do użytku w klasach niższych szkół średnich, oraz do nauczania prywatnego dla młodzieży od lat 10—14. Z 272 rysunkami w tekście rb. 1.80, w oprawie płóciennej 2.—

Katalogi szczegółowe książek pedagogicznych na żądanie bezpłatnie. 1431.2

Kaucyonowane biuro nauczycielskie i rekomendacyjne Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. **Dział rekomendacyjny poleca:** buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobremi świadectwami **rekomenduje.** 685—r—18

Z dniem 14-go października 1905 r.

KANTORY i SKŁADY FIRM:

Tow. Akc. Osińskiej walcowni miedzi, mosiądzu i fabryki drutu i Henocha Warszawskiego

przeniesione zostaną z ulicy Mikołajewskiej № 61 na

1427-3-3 **ulicę Wólczańską № 43.**

WARSZAWSKIE TOWARZ. AKCYJNE

HANDLU TOWARAMI APTECZNEMI

dawniej ZJEDNOCZENI APTEKARZE

Ludwik Spiess i Syn

w WARSZAWIE

FILIA w ŁODZI: ul. PIOTRKOWSKA 107, vis-a-vis fabryki J. Heinzla,

POLECA:

Ocet winny i do marynat. Perfumy krajowe i zagraniczne.
Oliwy stołowe i do palenia. Wody kolońskie różnych fabryk.
Nawozy sztuczne pod kwiaty doniczkowe. Mydła i kosmetyki.
Wody mineralne. Specyfiki zagraniczne.
Produkty chemiczno-techniczne i t. p. 1141—14—8

Dom mieszkalny

w pobliżu Helenowa, przydatny do zamieszkania przez rodzinę, ze wszelkiemi wygodami, ze stajnią i mieszkaniem dla woźnicy, remizą dla wozów, ogrodem, do wynajęcia od 1 października lub wcześniej. Wiadomość u Zenona Anstadta, Średnia 74. 658—d-21